Nr. 62. Wtorek 16-go marca 1920 r. Rok 25.

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego.

Przedpłata wynosi na poczcie miesięcznie 4 mk., z przynoszeniem do domu 4,30 mk., kwartalnie 12 mk., z przynoszeniem do domu 12,90 mk., u kolporterów miesięcznie 4,00 mk., pod opaską miesięcznie 5,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 6,00 mk. Pojedyńczy numer 30 fenygów.

Telefonu nr. 1150

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 50 fenigów. Za reklamy dwułamowe 1,50 mk. Na częściej umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza", Kattowitz O.-S., Schliessfach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca Józef Biniszkiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Bobek w Łabętach.

Deutsche Pressefreiheit.

Już dawno męczemy się bez papieru i tylko za ogromne pieniądze zaspakajamy żądania naszych czytelników. Dzisiaj znowu wydajemy tylko dwie strony, ponieważ papieru niemamy. Tak wygląda sprawiedliwość rządów niemieckich. Towarzysze! Chwila obrachunku nadejdzie.

Wojskowa rewolucja w Berlinie.

Nareszcie nastąpiło cośmy przewidywali. Klika oficerska zniosła rządy Ebertów i Noskich. Członkowie rządu pierzchli z Berlina, gdzie zapanowała dyktatura pałasza i kuli, która zagraża proletarjatowi stosunkami jak na Węgrzech.

Rząd ustępujący Bauera—Eberta—Noske powołał jeszcze w ostatniej chwili cały proletarjat Niemiec do strejku i zgody. Późno — bardzo późno przejrzeli ci panowie, że ich eksperymenta demokracji są niemożliwemi, i trzeba koniecznie stoczyć bój z burżuazją.

Teraz nareszcie powstaje jeden front proletarjatu. Proklamowany strejk jeneralny może być zwycięskim i ostatecznie zatryumfuje proletarjatu dyktatura. Jeśli nie zapóźno.

Nasz górnośląski lud pozostaje na wszelkie te zakusy zgodny w myśli łączności z Polską.

Robotnicza klasa całej Polski bacznie śledzi scenę berlińską i jeśli tam odegraną będzie druga komedja jak przed rokiem, wtedy nie ma powodu kłaść wagi na wydarzenia berlińskie.

Dla nas miarodajną jest

Warszawa

jako centro i serce polskiego narodu.

Nie możemy ulegać rychlej pokusom rewolucyjnym, strejkom i demonstracjom, wywołanym przez Niemców, póki Polska Robotnika i Chłopa nas do tego nie powoła.

Niemieckie rozruchy celują na wywołanie buntów na G. Śląsku by rozbić jedność proletarjatu polskiego.

Lecz to Niemcom się nie uda i choćby przybrali płaszczyk komunistyczny. Oni dziś i z djabłem się pobratają by tylko ratować „Deutschland".

Jeśli zobaczemy iż proletarjat Niemiec szczerze pragnie znieść podły ład burżuazji i uzna bezwarunkowo prawo niepodległości całego narodu polskiego a w nim i ludu Górnego Śląska, wtedy i my dołożymy wszystkich sił by od Renu do Wołgi zapanowała wolność i hymn zwycięstwa proletarjatu rozległ się na ruinach podłego kapitału.

Kliki oficerskie mogą chwilowo w Niemczech zatryumfować, całe szczęście, że na G. Śląsku stoimy pod opieką wojsk francuskich, inaczej i tu rozpocząłby Grenczuc krwawą robotę zemsty i teroru wobec wszystkiego co polskie. Starajmy się zachować ład i porządek by potoki krwi bratniej nie prysły przedwcześnie i nie przeszkodziły zawieraniu pokoju Polski z Rosją, i tymsamem by zniszczenie wojenne od wschodu i zachodu nie kroczyło przez odradzającą się wiosnę zmartwychwstałej Polski.

Dwa rządy w Niemczech.

Rząd Ebertów przesiedlił się do Drezna, ale nie w komplecie gdyż kilku ministrów w Berlinie aresztowano.

Nowy rząd Kappa w Berlinie zapewnia koalicji wypełnienie traktatu pokojowego, lecz koalicja zajmuje stanowisko wyczekujące nie uznawając chwilowo nowego rządu.

Demokratyczna partja także nie uznaje zarządzeń nowego rządu. Więc poleca „Nationalversammlung" by rozwiązania nie uznała i zebrała się po za Berlinem.

Tymczasem już w niektórych miastach proklamowano strejk generalny. Stanąć mają wszystkie koleje. W Bremenie radykalni robotnicy podejmują kroki ku podtrzymaniu republiki.

Głodowe rozruchy w Bawarji.

Wielkie demonstracje kobiet z niemowlętami i dziećmi odbywały się w Monachjum. Olbrzymie tłumy kroczyły przez ulice wołając: „Dajcie nam chleba", „My głodujemy". Policja i wojsko tylko z wielkim trudem zdołali utrzymać porządek. Mehrheitler Schmidt burmistrz nie śmiał delegacji demonstrujących przyjąć. Wreszcie pod grozą kulomiotów i bagnetów masy się rozeszły.

Dlaczego Prusy tak bardzo kochają Śląsk.

Sławny „furor teutonicus" dalej święci swe orgje na G. Śląsku, bo Niemcy za wszelką cenę pragną zachować Górny Śląsk. Gotowi są w tym celu wymordować wszystką ludność polską, gotowi są do przetargów nie tylko z bolszewikami, ale i z djabłem ażeby tylko tak powikłać sytuację międzynarodową, iżby Śląsk Górny przy nich został. Ciekawym jest dlaczego tak wyszydzone przez nich „Oberpodolien" i „Wasserpolakei" nagle stała im się tak przyjemną, dlaczego z taką fanatyczną zaciętością bronią swego bezprawa?!

Otóż z następujących powodów Prusak tak ukochał G. Śląsk. Jest to publiczną tajemnicą, o czem nieostrożnie zdradził się „Oberschl. Kurier", że Prusy wyciągły przynajmniej 100 miljonów rocznych podatków ze Śląska w czasach przedwojennych a wzamian przeznaczyły na cały Śląsk 20 miljonów. Dwa razy tyle wynosiły nadwyżki, które na Górnym Śląsku wypłacały Prusom koleje, poczta i telegraf, a nadwyżki te nie obracano na rozszerzenie tych gałęzi administracyjnych na G. Śląsku lecz w Prusach. Tak niezmiennie ważne przestrzenie jak Bytom-Gliwice, Bytom-Opole, oraz inne dotąd jeszcze mają linje kolejowe jednotorowe. Prusy nie mogąc się z własnej produkcji rolniczej wyżywić wywoziły koleją z G. Śląska dziennie 600 centnarów owsa, a z samego miasta Opola i powiatu wywoziły Niemcy do Berlina około 50 000 jaj tygodniowo. Najważniejszą sprężyną pruskiej miłości G. Śląska, obawa utraty obwodu przemysłowego, który zatrudniał w r. 1918 ćwierć miljonową armję robotników a wartość produkcji przekraczała 2 miljardy mk. w obrocie. Płaca robotników i urzędników wynosiła 600 miljonów mk. tak, że Niemcy rocznie ze samego obwodu przemysłowego zyskali 2 miljardy czystego dochodu. Wreszcie nadmienimy jeszcze jedną sprężynkę tej pruskiej miłości ku nam. Wiadomo, że w rękach górnośląskich magnatów są olbrzymie posiadłości ziemskie. Jak pisaliśmy już w innym artykule, na obszarze regencji opolskiej wedle statystyki urzędowej z r. 1910 zamieszkuje na 108 805 hektarów 122 581 samodzielnych gospodarstw, a sześciu magnatów pruskich posiada za to aż 203 344 hektarów. Najbogatszy z nich Herzog von Ujest posiada 41 287 hektarów a najbiedniejszy Fuerst von Donnersmarck tylko 21 249 hektarów.

Widzimy więc, że nie tylko obawa przed samoniewystarczalnością G. Śląska, ale raczej przed nędzą i głodem, nie tylko żołądkowym, ale i przemysłowym zmusza rząd pruski, do chwycenia się ostatniej deski ratunku na G. Śląsku. — Obawa junkrów pruskich przed tendencjami agrarnemi idącemi od rolników polskich, wydziedziczonych na G. Śląsku z praw swoich od wieków i poniewieranych w swych uczuciach narodowych skłoniła pruskich magnatów do wydawania na agitację plebiscytową miljonów i drukowania „Kalendarza Ludowego" i „Dobrych Rad" ks. Nieborowskiego.

Buta, egoizm, zachłanność pruska kopią tym razem bezpowrotną sobie mogiłę. Kres męczarniom ludu polskiego jest bliski. Nad system podstępu prowokacji, kłamstwa, zbrodni i brutalnej siły odpowiedziała ludność polska powstaniem, a dziś odpowiada wzrastającem uświadomieniem narodowym, które ani żadne spóźnione autonomje i „kompromisy" samorządy nie zdołają zagłuszyć.

Plebiscyt na G. Śląsku pod świętym znakiem Niepodległości Zjednoczenia Polski jest zwycięstwa swego nad odwiecznym wrogiem zupełnie pewny. Krynicz.

Niepokoje w Cieszyńskiem.

Czeskie bandy urządziły szereg pogromów na rodziny polskie, przyczem padły ofiary w ludziach. Szczególnie krwawym był pogrom w Orłowej jak w Dąbrówce, Łazach, Sucheja a nawet w Karwinie. Społeczeństwo polskie proklamowało strejk generalny. Stanęły kopalnie i fabryki, zamknięto szkoły. Ludność tem bardziej oburzona na Czechów garnie się ku Polsce, skąd oczekuje pomocy.

Jeśliby Czechy byli pewni zwycięstwa plebiscytowego, takich gwałtów by nie popełniali. Zaszkodzili sobie już, ponieważ komisja koalicyjna wydała rozporządzenie o zredukowania żandarmerji czeskiej z liczby 3000 na 480 — a nawet zapowiada zupełnie jej wycofanie, reaktywowała rozwiązane polskie wydziały gminne i ogólnie okazała obecnie dobrą wolę sprawiedliwego załatwienia sprawy. To rozwścieczyło czeskich bandytów i z jej strony uderzają obecnie na międzysojuszniczą komisję jak wywierają zemstę na ludność.

„Pro nobis".

Prawdziwie iż ów paszkwil Cherlock Holmea górnośląskiego odzwierciadla tych, którzy uprawiają chodowlę zdrajców, szpiegów, szpicli, agentów i prowokatorów by zdobyć Górnośląska lud polski dla Niemiec — dla siebie. „Alles fuer uns", „Gott mit uns", „Pronobis fuer uns". Tym usurpatorom świata, my pana Pronobisa chętnie życzymy. Dla nich to koryfea bukietu wyrosłego na bagnie Parvusów, Szklarzy, Noske, Erzbergerów, które śmierdzi pod obłoki.

„Morgenpost" w jej zapalczywości przyswaja sobie „odkrycia" Cherlock Holmsa w sprawie polskiego powstania, iż owe miało podobno poparcie od generalnego sztabu polskiego. Niestety szpiegowi nie udało się

swemi intrygami zdobyć w polskich wojskowych kołach żadnych wpływów, zaco tenże też całą wściekłością warjata rzuca się z motyką na słońce by zemścić sięna jednostkach. Rumpfeldowi pragnie w swojej broszurce zęby wybić, innych przezywa w sposób rozwścieczonej praczki, i pani „Morgenpost“ się raduje dlatego. Z plotkami trudnić się nie mamy ni zamiaru ni czasu, nam rozchodzi się o pracę nad uświadomieniem ludu by ten dojrzał do samodzielności bez politycznych prowodyrów i mógł sam osądzić co złe a co dobre. Żaden szpieg, żaden zdrajca ni warjat nie może woli ludu zmięszać i choćby Niemcy jak podczas wojny bacylle choleryczne w czekoladkach po G. Śląsku rozrzucali i tysiące takich Pronobisów opłacali — nasz lud jest siebie pewień i wie doskonale co znaczą Niemcy i co znaczyłoby polecane przez nich samodzielne państwo Górnego Śląska. Wiemy, że co z rąk niemieckich pochodzi to nic dobrego; chcą „Freistaatu“ bo takowy stałby się wkrótce ofiarą wielkiego i pustego żołądka niemieckiego. Że Pronobis taki nowotwór „Freistaatu“ poleca, to dlatego, że nie jest socjalistą by liczył się z walką klasową, która na G. Śląsku jest walką przeciw Niemcom.

Kto szczerze pragnie ludu naszego szczęścia, ten musi walczyć przeciw kapitałowi niemieckiemu, przeciw systemie udręki niemieckiej. Tu jednostki prowokatory i judasze nic nie zmienią, masy robotnicze już od lat dziesiątek mają wyrok gotowy, już w okopach rzucali przekleństwo na Prusy poganiający robotników polskich w pierwszych szeregach na lufy armat, podczas gdy żony i matki z dziećmi głodem przymierali dla „faterlandu“.

Głosy tych rodzin robotniczych rzucą ostatnią klątwę na bagno szpiclów i morderców niemieckich w dzień plebiscytu.

Polska dla nas, a my dla Polski.

Ból Katowicerki.

W poniedziałkowym numerze „Katowicerki“ zamieszczony został artykuł w sprawie Komitetów Plebiscytowych polskich.

Pisarz tego artykułu ubolewa przed swymi landsmanami, że Polacy pozakładali w każdej miejscowości Komitety Plebiscytowe w tym celu aby plebiscyt wypadł na korzyść Polski!

Żal im ściska serce i pienią się ze złości, że przeciw temu obóz wszechniemiecki nie może absolutnie nic uczynić, bo niema słynnego Ottona II na czele uzbrojonych band dzikich grencszucu z granatami i karabinami maszynowemi, którzy na ich skinienie mogli się natychmiast rzucić i rozwiązywać takie komitety a przewodniczących bić do nieprzytomności i aresztować. Czasy te już minęły bezpowrotnie, a nastał czas sprawiedliwości i równouprawnienia, że i nam wolno co i Niemcom jest wolno. To widocznie hakatystom i zaprzańcom nie podoba się.

Zaznaczyć musimy to z naszej strony, że Polacy mają tylko Komitety Plebiscytowe i te jednocześnie są instytucjami takiemi co mają lud nasz bronić przed tak zwanym równouprawnieniem niemieckim. Niemcy trąbią na cały świat że lud polski jest na Górnym Śląsku równouprawnionym tak jak niemiecki? — To jest blufem tylko! Jak Niemcy pojmują równouprawnienie to świadczy nam fakt który zaszedł w Katowicach, a którego doświadczył p. Cyran za to, że mówił po polsku to go obiła „zycherka“. Takich faktów możemy dziennie przytoczyć „Katowicerce“ po kilkanaście.

Ale Niemcy mają w każdym urzędzie biura agitacyjne, i przyznać to sami muszą, że każdy urzędnik niemiecki jest agitatorem, a oprócz tego używają także całe masy płatnych agentów, których spotykamy na kolejach i również do swej agitacji używają żydów z Królestwa którzy całemi masami tutaj mogą oprócz agitacji uprawiać szmugiel pieniędzmi.

Jednem słowem „kochani“ michałkowie używacie do agitacji najbrutalniejszych środków nie pomijacie granatów i rewolwerów.

Przypomnieć wam niemiaszkowie musimy ohydną zbrodnię śp. Niedurnego, ta zbrodnia dla ludu naszego wystarcza jak pojmujecie równouprawnienie i jak traktowalibyście lud polski na Śląsku gdyby został przy Niemczech.

Zatem zaręczamy ci pismarzu z Katowicerki i twoim braciszkom, którzy przybyliście na Górny Śląsk z Brandenburgji gdzie ludu polskiego prawa uszanować nie chcieliście, że gdy przyjdzie chwila plebiscytu i gdy lud nasz przypomni sobie zbrodnię śp. Niedurnego, to otrząśnie się na samą myśl o was i każdy pójdzie ze swoim głosem do urny i odda swój za Polską bo tylko w Państwie polskim dobrobyt i prawo górnoślązaka jest zapewnione!

Wilh. Hoffmann wolny.

Po roku i dwuch miesiącach uzyskał towarzysz Hoffmann wolność i tem samem skrócono mu jego cierpienia o siedem miesięcy.

Starania nasze zostały więc uwieczone skutkiem i to dzięki temu, że mamy tu komisję koalicyjną.

Witamy towarzysza Hoffmanna serdecznie i życzemy mu odzyskania zdrowia do dalszej walki i pracy.

Powiększenie załogi w Opolu.

W tych dniach przybyły do Opola 3 kompanje Włochów z Bogumina. W ten sposób została francuska załoga opolska poważnie wzmocniona. Także Koźle otrzymało nową załogę a mianowicie 700 Włochów.

Wzmocnienie załogi nastąpiło z pewnością z tego powodu, że różne elementa ciemne w społeczeństwie niemieckiem zajęły stanowisko mocno wyzywające wobec wojsk koalicyjnych. W Opolu np. przeciągały bandy 50—100 ludzi licząco miasto śpiewając pieśni podburzające a zachowywanie ich było tego rodzaju iż po nich spodziewać się było można rzeczy najgorszych. Cała sprawka ta była zresztą „robotą“ zręcznych „macherów“ bo na znak z góry „wzburzona opinja publiczna“ umiała się bardzo uspokoić.

Przegląd polityczny

POLSKA

Generalny konsul polski w Opolu.

Dnia 11. marca o godz. 5 po południu przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na G. Śląsku, gen. Le Rond przyjął w salonach Rezydencji Opolskiej Delegata Rządu Polskiego i Konsula Generalnego p. Daniela Kęszyckiego oraz członków Konsulatu pp. konsula Jana Karszo-Siedlewskiego i wicekonsula Stanisława Ptaszyckiego.

Pierwszy przemówił Delegat Rządu Polskiego, odpowiedział mu gen. Le Rond, poczem nastąpiło obustronne przedstawienie i krótka pogawędka, w czasie której przewodniczący Komisji Rządzącej wzniósł zdrowie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego oraz swych przyjaciół osobistych ministra Spraw Zagranicznych Patka i ministra Skarbu Grabskiego. W odpowiedzi Delegat Rządu Polskiego wzniósł zdrowie naczelników państw reprezentowanych przez członków Komisji Rządzącej.

O godz. 5 i pół członkowie Konsulatu Generalnego powrócili samochodem przewodniczącego Komisji do gmachu Konsulatu, nad którym powiewała już chorągiew polska.

100 000 dolarów na potrzeby sanitarne ludności polskiej.

Zjednoczony amerykański komitet rozdzielczy przysłał 100 000 dolarów na potrzeby sanitarne ludności w Polsce bez względu na wyznanie i pochodzenie. Pieniądze te zostały przekazane amerykańskiej misji walki z tyfusem i będą użyte na zakupno środków desynfekcyjnych.

NIEMCY

Wszyscy jeńcy z Francji już powrócili.

Centralny urząd rzeszy niemieckiej dla spraw powrotu jeńców wojennych i cywilnych ogłasza, że transporty powrotne niemieckich jeńców wojennych z Francji należy uważać za ukończone. Nieliczni już tylko jeńcy znajdują się jeszcze wdrodze, w obozowiskach przejściowych i kwarantannych.

Zakaz alkoholu w plebiscycie.

Kopenhaska „Politiken“ donosi z Flensburga: Międzynarodowa komisja plebiscytowa oprócz zakazu wywieszania chorągwi niemieckich i duńskich w drugim okręgu plebiscytowym zakazała także na czas kilku dni przed i po wyborach wszelkiego wyszynku alkoholu, z wyjątkiem piwa.

130 miljardów odszkodowania?

„Times“ donosi z Paryża: Nowe narady komisji restytucyjnej, które toczą się od czwartku ubiegłego tygodnia pod przewodnictwem Poincare'go mają najgłówniej na celu oznaczenie sumy ogólnej, jakiej żądać się będzie od Niemiec na cele kosztów odbudowy zniszczonych z powodu wojny krajów. Sumę tę zamierzają zniżyć do 120—130 miljardów marek.

Zawiadomienie.

Kto przybył z wojska polskiego za urlopem plebiscytowym na Górny Śląsk niech się zgłosi natychmiast z dokumentami w Delegaturze Polsk. Czerw. Krzyża swego powiatu.

Zarząd Polsk. Czerw. Krzyża
dla Śląska.

KORESPONDENCJE

Godula. Cały świat krzyczy „węgla“, a jak sobie postępuje urzędnik z kopalni „Powla“, ażeby górników sprowokować świadczy następujący wypadek: Dnia 4. marca odbyło się zebranie załogowe w cechowni o godzinie 1 i pół. Ponieważ było wiele spraw do załatwienia przeciągło się one do godz. 2 i pół. I ludzie z szychty dniowej poszli do domu a szychta południowa idzie sobie ku szybowi. Ale o dziwo. Markownia zamknięta. Zaraz udaje się paru zastępców robotników do zawiadowcy kopalni z zażaleniem nad tą sprawą. Lecz ten oświadczył, że on to rozporządził Cała gromada ludzi przychodzi nazad ku cechowni ażeby słyszeć czy mają zjechać lub nie. Ale on stanowczo obstaje przy swoim, że nie pozwoli zjechać bo czas przemieszkany. I tak lud chętnie chcący pracować musiał pojść do domu. Rozgoryczenie było wielkie i jak to łatwo mogło przyjść do rozruchów. Chociaż całki świat krzyczy węgla i jeszcze raz węgla to sobie Obersteiger górnikom nie pozwala pracować. Byłtam.

Teatr polski

pod dyrekcją **Edmunda Rygiera.**

W czwartek, dnia 18. marca
w Tarnowskich Górach.

Mąż z grzeczności.

Komedja w trzech aktach, napisał Adolf Abrahamowicz i Ryszard Russkowski. 85]

Ceny miejsc: krzesło rezerwowane 4 mk., II. miejsce 2,50 mk., stojące 1,50 mk.

KATOWICE.

W wtorek, dnia 16. marca
o godz. 1/28 wiecz. w Kattowitzer Festsäle, Heinzelstrasse

Mąż z grzeczności

W środę, dnia 17. marca
o godz. 1/28 wiecz. w Kattowitzer Festsäle, Heinzelstrasse

Sluby panieńskie.

czyli **magnetyzm serca**

Komedja w 5 aktach wierszem, napisał Aleks. hr. Fredro.

Ceny miejsc od 1,50 aż do 6 mk. Bitety są do nabycia w księgarni „Górnoślązaka“ i przy kasie teatru.

Wróciłem

i praktykuję jak dawniej.

adwokat Czapla

Bytom, ul. Tarnogórska 14. 30

Ubrania
Palta
Spodnie
Kamiselki
Bieliznę
Trzewiki
Czapki 36

dla **wielkich** i **małych** kupicie **bardzo** korzystnie w domu zakupna

Przyjaciel robotnika

Katowice, ul. Rüppel 3, ul. Młyńska 11.